

PIONKI CZY PIONIERKI?

„Kobiety na traktory!” – nawoływał znany PRL-owski slogan. Natomiast z propagandowego plakatu uśmiechała się młodziutka traktorzystka zachęcająca młodzież „do walki o szczęśliwą socjalistyczną wieś polską”. Tą dziewczyną z plakatu była Magdalena Figur i to właśnie jej losy stały się inspiracją dla Domeli Grendy do stworzenia spektaklu *Pion(ier)ki*.



Reżyserka i wykonawczynie sięgnęła po różnorodne materiały źródłowe, by przyjrzeć się kobietom-traktorzystkom. Spektakl pokazuje ich marzenia i ambicje, ale także zderzenie z rzeczywistością. Duża opona wykorzystana w spektaklu staje się symbolem fascynacji młodej wiejskiej dziewczyny przyszłym zawo-

dem. Od początku przedstawienia Domela Grenda zdaje się oswajać ten przedmiot, jak gdyby pokazywała, że nie ma nic niewłaściwego w fakcie, że kobieta zasiada za kierownicą traktora. Jednak wysiłek aktorki włożony w podnoszenie i przesuwanie ciężkiej opony po scenie uzmysławia znacznie więcej – wskazuje na istnienie wielu trudności i przeszkód, z którymi musi się mierzyć bohaterka.

Historia traktorzystek jest przecież jednocześnie opowieścią o kobiecej emancypacji. I nie chodzi tu jedynie o przejmowanie pracy, uważanej wcześniej za typowo męską. Trzeba było wiele determinacji, żeby ukończyć stosowne kursy, konkurując z mężczyznami, i wiele siły zarówno fizycznej, jak i psychicznej, by podołać ciężkiej pracy na wsi. Często trzeba było podejmować trudne życiowe decyzje – pracować bez wytechnienia jak Magdalena Figur i nie zakładać rodziny czy zrezygnować z pracy na rzecz macierzyństwa? Inny wątek pojawiający się w tym spektaklu to stosunek kobiet do pracy – postać grana przez Domelę Grendę jest zaangażowana w swoje działania, podchodzi do nich z perfekcjonizmem i rzetelnością. Ma też zdolności przywódcze (prawdziwa Magdalena Figur faktycznie kierowała brygadą traktorzy-

stek), sprawdza się jako kierowniczką, koordynując pracę innych. Bohaterka tego spektaklu jest więc prekursorką dzisiejszych liderek, babką współczesnych kobiet, które podobnie jak ona mają marzenia i ambicje, chcą realizować się na różnych polach i pragną szacunku innych. Wydaje się więc, że traktorzystki były pionierkami nie tylko w socjalistycznym rozumieniu tego słowa.

Tylko czy ich zaangażowanie, oddanie pracy, upór i dążenie do celu przyniosły im taki szacunek, na jaki zasłużyły? Rzeczywistość, w której przyszło żyć traktorzystkom, wcale nie była przecież tak kolorowa, jak na propagandowym plakacie. Ani tak przyjazna kobietom, jak przekonywały Kroniki Filmowe, których fragmenty Domela Grenda wykorzystwała w spektaklu. Zresztą i późniejszy, potransformacyjny czas też nie był dla traktorzystek łaskawy. Kończąca spektakl scena, w której stara, schorowana bohaterka przyjmuje serię lekarstw, siedząc w środku opony od ukochanego traktora, jest tego najlepszym dowodem.

Smutne to zakończenie, ale przecież prawdziwe. Jak wyjaśniała po spektaklu Domela Grenda, traktorzystka Magdalena Figur spędziła końcówkę swojego życia w domu opieki i zmarła w zapomnieniu. Spektakl *Pion(ier)ki* jest więc próbą przypomnienia postaci traktorzystek. Ale także buntem przeciwko roli pionka, którą władza próbowała narzucić nie tylko dziewczynie z propagandowego plakatu.

Joanna Królikowska